

# 147 kilometrów dla Waldka



Agata i Waldka.

W kwietniowym wydaniu „Filantropa” pisaliśmy o szlachetnym przedsięwzięciu Agaty Suchockiej, wolontariuszki Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego Oddział Wielkopolska, która postanowiła przebiec 147 kilometrów dla Waldka, chorego na stwardnienie rozsiane. Musi z dwoma przyjaciółmi dotrzeć do celu w wyznaczonym przez organizatorów czasie. Aby przygotowania nie były tylko żmudnym pokonywaniem kolejnych kilometrów, Agata chce zachęcić wszystkich do otwarcia serca na człowieka potrzebującego pomocy.

Waldka jest chory na SM. Odpowiednia rehabilitacja może mu pomóc jak najdłużej zachować sprawność. Trzytygodniowy turnus kosztuje jednak 2.500 złotych. Agata zamierza pomóc zebrać pieniądze na ten cel.

– Waldka ujął mnie swoim optymizmem, uśmiechem i stylem bycia – mówi Agata Suchocka. – Chcę przybliżyć czytelnikom problemy osób chorujących na stwardnienie rozsiane, uświadomić ich trudną sytuację i zwrócić uwagę na nierówności w ich traktowaniu.

Oprócz zbiórki Agata pragnie także nagłośnić fakt, że Polska jest jedynym krajem w Europie, w którym czas trwania terapii SM jest odgór-

nie ograniczony. Leczenie refundowane trwa maksymalnie przez pięć lat. A powinno trwać tak długo, jak przynosi efekty. Nie można go ograniczać do pięciu lat ze względów proceduralnych czy wieku chorego. Nie ma to żadnego uzasadnienia medycznego. Zbieranie pieniędzy już się zaczęło i potrwa do 11 czerwca. Liczy się każda, nawet najmniejsza kwota.

Waldka ma 41 lat i mieszka koło Poznania. Chorobę zdiagnozowano u niego w 2007 roku. Objawy wystąpiły dużo wcześniej, lecz on je ignorował. Kiedy stały się dokuczliwe (bełkotliwa mowa, zachwiania równowagi), zjawił się w szpitalu. Kilka dni badań i w końcu usłyszał: „Ma pan stwardnienie rozsiane”. Pierwsza reakcja była bardzo emocjonalna.

Waldka szlochał, nie zważając na otoczenie. Wyobraźnia podpowiadała najgorsze wizje.

Przez pięć minionych lat przeszedł jeden mocny rzut w 2011 roku oraz kilka słabszych. Na szczęście miał Kochającą rodzinę i wielu przychylnych ludzi wokół siebie. Waldka z zawodu jest policjantem. Po wykryciu SM nie mógł dłużej pełnić służby. Od kiedy musiał zrezygnować z pracy, zajmuje się domem i wychowuje synka. Na utrzymanie domu pracuje żona.

– Czasem jest gorzej, czasem lepiej, ale nie ma podstaw do załamania się czy strachu – mówi Waldka. – Panuję nad tym, poznając swój organizm coraz lepiej.

Agata w czasie od 7 do 9 czerwca 2013 zamierza przebiec z kolegami ultramaraton Szczecin-Kołobrzeg. Cała trójka to nie zawodowi biegacze, jednak mimo słabości i przeciwności chcą pobiec, by pomóc. Liczą na to, że z każdym kolejnym krokiem i każdym kolejnym metrem będą zbliżać się do celu. Nie tylko do mety, ale do uzbierania pieniędzy. Potrzebują 8,50 za każdy przebiegnięty kilometr, co daje 85 groszy za każde przebiegnięte 100 metrów. To niewiele, a może przelożyć się na realną pomoc. Zainteresowani wsparciem finansowym mogą zajrzeć na stronę <http://www.siepomaga.pl/r/ultra-147-km-dla-waldka> awa

## KULALI DLA WALDKA

TKKF „Sokół” Śrem i Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego zorganizowały 5 maja w kręgielni parkietowej w Śremie turniej kręglarski. Kulali dla Waldka, który walczy ze stwardnieniem rozsianym i zbiera pieniądze na kosztowny turnus rehabilitacyjny. Zawody odbyły się w niedzielę w godzinach od 10 do 16. Turniej miał charakter otwarty, mógł w nim wystartować każdy, kto lubi grać w kręgle lub kto chciał sprawdzić swoje umiejętności w tej dyscyplinie. Konkurencje rozgrywano indywidualnie dla kobiet i mężczyzn. Zawodnicy oddawali 40 rzutów, po 20 na każdym z torów. Najlepsi dostali puchary, medale i dyplomy. awa